Nro: 94.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 6. PAZDZIERNIKA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 3. Października.

Prezydencya Obywatela Wawrzeńca Wosſidła.

Obywatel *Siarkiewicz*, towarzyſz, podał prozbę, ażeby obywatelka *Sokulſka* wdowa odebrała nakaz oddania mu należących ſię 2,700. złotych; z których 700. dla ſiebie przeznaczał, a 2000. ſkarbowi narodowemu na pożyczkę dać przyrzekł. Ułatwienie tego żądania odłożyła Rada aż do otwarcia ſądownictwa.

Wpodanym memoryale obywatelka *Kraſzewſka* żądała, ieżeli nie odmiany dekretu, na męża iey zapadłego, to przynaymniey nakazu oddania złł: 90. przy braniu go w areſzt (iak twierdziła) zabranych. Oświadczyła Rada, iż w dekreta woyſkowe ſię nie wdaie; a względem iakoby zabranych pieniędzy, ma ſię udać rzeczona obywatelka do tey komendy, która iey męża areſztowała.

Memoryały, pierwſzy obywatela *Przyiemſkiego*, ofiaruiącego ſtaroſtwo *Łomżyńſkie*, w iego poſseſsyi będące, na ſprzedaż do ſkarbu narodowego; drugi *Karola Maiera*, względem nierugowania go z domu *Pruſkiego*, odeſłane do wydziału ſkarbu; trzeci obywatela *Czarnka*, żądaiącego zapłaty, za naiem ſkładu na ſol we wſi *Piątnicy*, do wydziału żywności; czwarty obywatela *Franciſzka Włodeckiego*, proſzącego o naznaczenie mu penſyi, iako w ſkarbie zaſłużonemu, oddany do deputacyi ratunkowey, po roztrząśnienie i przynieſiene opinii.

Magiſtrat miaſta *Warſzawy* podał niektóre przełożenia względem markietanow Roſsyyſkich. W celu ułatwienia tey okoliczności, zaleciła Rada wydziałowi ſprawiedliwości, ażeby znioſłſzy ſię z wydziałem ſkarbu, i z policyą mieyſcową, ſwoię wtey mierze opinią przyniósł.

Obywatel *Rakowſki* podał prozbę, ażeby przez Radę rekomendowanym był N. Naczelnikowi do woyſka liniowego. Odpowiedziała Rada, iż żadnemu obywatelowi nie ieſt zabroniono udać ſię proſto do N. Naczelnika, u ktorego talenta i zdatność nayprzyzwoitſzą ſą rekomendacyą.

Obywatel *Ambroży Tamkowicz*, żądał paſzportu dla wspolnika handlu ſwego. Odeſłała go Rada do magiſtratu miaſta *Warſzawy* po zaświadczenie: czyli ſię w gronie kupców *Warſzawſkich* znayduie.

Za wyraźnemi, a to oddzielnemi rekwizycyami N. Naczelnika, zaleciła Rada wydziałowi ſkarbu, ażeby na potrzeby woyſka w *Litwie* konſyſtuiącego nayprzód 600,000. złł: pol: to ieſt 200,000. w monecie ſrebrney, a 400,000. w monecie papierowey, a to za kwitem obywatela *Mokronoſkiego* G. L. powtore za kwitem obywatela *Aloizego Krauza*, kassyera generalnego obozowego, 300,000.

złł: pol: to ieſt 200,000. w monecie ſrebrney, a 100,000. w monecie papierowey; potrzecie: za kwitem tegoż obywatela *Krauza* 18,000. czerw: złotych wydać nakazał.

Tenże wydział odebrał zalecenie, ażeby za kwitem ſtarozakonego *Berka Joſielewicza* pułkownika pułku lekko-konnego ſtarozakonnego, na pierwſze tegoż pułku rekrutowania, i iuż zrekrutowanych potrzeby, złł: pol: 3,000. z oſtrzeżeniem zdania z nich rachunków, z kaſſy narodowey wypłacił.

Seſſya ſolwowana na dzień naſtępuiący, na godzinę 11. z rana.

EXCERPT z RAPPORTU

Obywatela X. Tomaſzewſkiego Pełnomocnika do woiewòdztwa Lubelſkiego, dnia 30. Września z Markuſzowa.

Dnia 28. podiazd *Auſtryacki* zbliżył ſię o półtory mili od *Lublina*, ale za ukazaniem ſię im komendy *Polſkiey*, znowu do *Piaſków* ſię cofnął. Poniedziałek był dniem rozwagi dla ſtron obydwóch. *Auſtryacy* oświadczyli naſzym, iż maią roſkaz wniyść do miaſta; naſi nawzaiem odkazali ſię, że maią i ordynans i determinacyą bronić im wniyścia. Stanęła zatym pod bronią piechota *Auſtryacka* z 2. armatami, i iazda do 300. koni maiąca. Naſz podiazd niezawierał iak kilkadzieſiąt kawaleryi z nowo zaciężnych zaſtępcow i ochotników, maiąc w aſsekuracyi obywatela *Deniſkę* z kommendą nie licznieyszą nad podiazd. Gdy *Auſtryacy* niezważaiąc na zapowiedziany odpòr, poſtępować chcieli, przyſzło do ſpotkania ſię. Lecz za pierwſzym uderzeniem naſzych, *Auſtryacy* ſchronili ſię do laſu, zkąd znowu wypadłſzy, ſilnie na naſzych natarli, ale ſilniey odparci zoſtali, z ſtratą kilku ludzi, i kilkunaſtu koni, ktòre ſię nam w zdobyczy doſtały. Po akcyi tey *Auſtryacy* powrocili do *Piaſkow*, a naſi maią ſię na pilney baczności, determinowani będąc, poki moc ich wydoła, bronić *Auſtryakom* wniyścia do *Lublina*, a ſpodziewaiąc ſię wſparcia od generała *Ponińſkiego*. Z tym wſzyſtkiem komiſsya porządkowa ſądziła bydź obowiązkiem roſtropności, zoſtawiwſzy 7. oſòb z pomiędzy ſiebie dla porządku i czynności do mieyſca przywiązanych, przenieść ſię wraz z exakcyą do *Markuſzowa*, gdzie też kantoniści, bagaże i konie tranſportowane zoſtały.

Obywatel *Korn*, ieden z cnotliwych i czynnych komiſsarzów *Lubelſkich*, opuſzczaiąc ſwòy dom, dzieci i handel, wziął na ſię obowiązek konwoiowania tranſportu drugiego z *Lublina*; w ktorym zawiera ſię gotowizny z podatków woiewodzkich, blizko 200,000. złł: i z okładem 1000. grzywien ſrebra; przytym koſzul, ſukman, kożuchòw, butòw na 5. wozach, i ſukna poſtawòw kilkanaście w podatku przyiętych.

Z obozu Obywatela Generała Maiora Sierakowſkiego.

Mieliśmy tu naywiękſze ukontentowanie oglądać w obozie naſzym N. Naczelnika. Przybył do nas na dniu 27. Września. Byt ność iego, ile dla nas, pożądana była, tylo w całym woyſku ſprawiła zapału, żebyśmy ſię godnemi takiego Naczelnika okazali. Prawda, iż niebyliśmy ſzczęśliwi powitać N. Naczelnika iak zwycięztwem zaſzczyceni, ale znaleźliśmy w nim ſprawiedliwego ſędziego, ktòry winę kilku oſòb nie wziął za winę całego korpuſu. Przyznał owſzem mu zaletę, iż pod *Krupczycami* attakowane od przewyżſzaiącey nieprzyiacioł liczby, dało mężny odpòr, i na placu bitwy, podług powſzechnego donieſienia, więcey iak dwa tyſiące nieprzyiacioł trupem położyło. A lubo na dniu 19. w potyczce pod *Brześciem* nie wſzyſcy dopełnili ſwoich obowiązkòw, i zapomniawſzy o powinności żołnierza wolnego, plac, ktòry miał bydź chwały ich wieńcem, opuścili, a ſzczególniey z niego kawalerya, dawſzy mieyſce przewyżſzaiącey boiaźni nad meztwem, nieporządnie pierzchnęła; ci iednak, ktòrzy przy komenderuiącym generale *Sierakowſkim*,

lubo dość w ſzczupłey liczbie, na placu zoſtali, w nieuſtraſzonym męztwie dali poznać, że obowiązki ſwego powołania, nad własne przełożyli życie. Wytrwali aż do końca potyczki i do 800. nieprzyiaciół częścią trupem, częścią rannych na boiowiſku zoſtawili. Odebrali w nadgrodę ſwoiey waleczności pochlebne dla ſiebie N. Naczelnika świadectwo, który przekładał, czegoby byli dokazać mogli, gdyby ſię byli wſzyſcy, iak w dniu poprzedzaiącym, dzielnie trzymali.

Obieżdżał N. Naczelnik oboz nasz. Wrażał we wſzyſtkich ſentymenta, iakie ożywiać powinny żołnierza wolnego narodu. Wydany od niego do korpusu naſzego rozkaz, który chcemy, aby do wiadomości publiczney był podany; wzbudził we wſzyſtkich ſercach nayżywſzą chęć powetowania ſtraty, i zagładzenia walecznemi czynami momentalnego nieſzczęścia. Uwielbiaiąc zaś mężnie ſię ſtawiaiących, a wymierzaiąc ſprawiedliwość na ſromotnie zbiegłych, dla zapobieżenia, aby boiaźń kilku, nieſtała ſię przyczyną ogólney klęſki; wyznaczył ſztandrecht, który iuż w obozie zoſtał ukończonym i do approbaty podanym.

Kroki te N. Naczelnika wzmocniły mężnych, oddaliły trwogę od mniey walecznych, we wſzyſtkich zaś gorliwy wzbudziły zapał, tak, że niecierpliwie wyglądaią pory ſpotkania ſię z nieprzyiacielem. Dan w głowney kwaterze obozu pod *Kockiem* 3. Października, roku 1794.

M. Suleiowſki Porucz: i Adiut: Oboz:

L I S T

Obywatela Wybickiego Pełnomocnika, przy dywizyi G. L. Dąbrowſkiego.

NAYWYZSZA RADO!

Woyſko naſze waleczne, połączywſzy ſię z ſiłą pozoſtałych województw *Wielkopolſkich*, tu w gniaździe oyców naſzych wczoray ſtanęło. Lud i żołnierz, zgromadzony w świątyni Bożey, ſkładał Wſzechmocności dzięki, że mu oyczyzna wrocona. Oyciec ſyna, brat brata w tłumie ſzukał, wſzyſcy nayſłodſzą rozrzewnieni czułością, widząc ſię znowu na łonie ſwey matki, łzy ronili. Tak właśnie z ciemnego więzienia na świat wyprowadzony oyciec, ſzuka ſwych dziatek tuli do ſerca, i zamiaſt ſłów, łzy daie! Widok ten przechodzi wſzyſtek opis. Widok Bogu miły! widok dla świata wielki! Człowiek narażaiący ſię na wſzyſtkie niebezpieczeńſtwa, nioſący wſzyſtko w oſierze, dla ſwoiey oyczyzny! Wiek, zdrowie, maiątek nie wſtrzymał zapału. Muſzę oddać ſprawiedliwość tym tu woiewództwom, że iedni wiekiem ztłoczeni, drudzy ſłabością zdrowia, wielu naywiękſze tu maiątki dziedziczący, ſzli w ſzeregu, proſtego żołnierza czynili ſłużbę, równe z nim w marſzu znoſili niewygody. Naywyżſza Rado! nie mogłem ci tego zataić, bo to ieſt iedno, z czego wſzyſtkę pomyślność dla naſzey oyczyzny wróżę. Nie znaią wſzyſcy ſztuki woiowania. To był błąd edukacyi naſzey, ale znaią wſzyſcy potrzebę ulegania generałowi komenderuiącemu, a to ieſt charakter i cnota republikanina.

Nie mogę Radzie o zwycięztwach poźnieyſzych na nieprzyiacielu donieść, bo po pierwſzych porażkach, bo po pierwſzym naſzym przeyściu *Bzury i Warty*, nieprzyiaciel przeſtał napadać na ſiłę zbroyną powſtałych województw, chroni ſię ſpotkania z nami. Idą go ścigać i ſzukać waleczni naſi generałowie *Madaliński i Dąbrowſki*.

Dan w obozie pod *Gnieznem*, dnia 28. Września, 1794. roku.

Wybicki Pełnomocnik Rady.

P. S. Wiele wpłynęło do kaſſy woienney, z podpiſem generała *Dąbrowskiego*, przeſzlę wydziałowi ſkarbowemu raport pózniey.

Rezolucya Rady Naywyżſzey Narodowey względem zmiany zaręczeń ſkarbowych na bilety.

RADA NAYWYZSZA NARODOWA

Maiąc ſobie donieſiono od wydziału ſkarbu, iż do daty dziſieyſzey wydał zaręczeń ſkarbowych na ſummę złł: 1,200.480. i gr: 10. zaczym ſtoſownie do uchwały ſwoiey pod dniem 15. Czerwca, roku bieżącego zapadłey, za pomnożeniem monety kraiowey zaręczenia ſkarbowe wymieniać determinuiącey; zaleca wydziałowi ſkarbowemu, ażeby na umorzenie wſpomnioney ſummy, ſummę złł: 1,200.480. gr: 10. w biletach ſkarbowych oddzielił, i te iedynie na umorzenie wydanych zaręczeń ſkarbowych przeznaczył. Dalſze zaś wydawanie zaręczeń ſkarbowych, do poźnieyſzey rezolucyi ſwoiey wſtrzymuie; a aſſygnacyą dla wydziału żywności pod dniem pierwſzym Września, ſummę złł: 400,000. wydaną w biletach ſkarbowych, z kaſſy generalney narodowey wypłacić determinuie.

Dan w *Warſzawie* na ſeſsyi Rady, dnia 15. m-a Września, 1794. roku.

X. Franciſzek Dmòchowſki Prezyduiący.

T. Czech Rady Naywyżſzey Narodowey Sekretarz.

Urządzenie wydziału ſkarbu, że officyaliści ſkarbowi w całkowitey ſummie podatki biletami przyymować mogą.

Wydział Skarbowy w Radzie Naywyżſzey Narodowey.

Do rezolucyi Rady naywyżſzey w dniu 29. mieſiąca i roku bieżących zeſzłey ſtoſuiąc ſię, zleca obywatelom exaktorom, kaſſyerom, i piſarzom celnym komor, ażeby we wſzyſtkich podatkach publicznych i opłacie poboru, iuż nie wpołowie, ale w całkowitey należytości bilety ſkarbowe od obywatelów przyymowali. Którę to rezolucyą dla wiadomości publiczney kancellarya wydziału ſwego do gazet podać ma.

Dan w *Warſzawie*, na ſeſſyi wydziałowey, dnia 30. mieſiąca Września, 1794. roku.

X. H. Kołłątay P. W. S.

DONIESIENIA.

Pewnemu obywatelowi na dniu trzecim mieſiąca tego, pugillares duży Angielſki z mincetlami ſkarbowemi, ośmią obywatelom: *Chrzanowſkiemu, Jerowſkiemu, Szarewiczowi, xiędzu Balewiczowi, Łoſkiemu, Hoppen, Teofilowi i Stanisławowi Szymanowſkim* ſłużącemi, tudzież z innemi dokumentami i kwitami przypadkiem zginął. Ktoby zatym takowy pugillares znalazł, niech ſię raczy referować do kantoru gazety rządowey, a przyzwoitą z wdzięczności odbierze nadgrodę.

Dnia 3. tego mieſiąca, *Adam Traczyk,* żołnierz z reymentu 9. kompanii dawniey maiora *Oſsowſkiego,* i *Leon Choiecki* piſarz xięży Kamedułów *Bielańſkich,* indagowani pilnie przez *Mianowſkiego* kapitana audyt: reymentu 15. z rozkazu obywatela xiążęcia *Poniatowſkiego* generała leyt: w obozie iego, iednoſtaynie zeznali, iż tegoż dnia wyciągnęli kobietę zatopioną w rowie dużym wodą zalanym, ku młynowi z laſku *Bielańſkiego* wychodząc znayduiącym ſię, ubraną w czółku, w ſpodnicach dwóch płócienkowych, w paſki czerwone z białym, a trzeciey ſukienney, w gorſecie kamlotowym, czyli kaſtaniku, w którym miała zaſzytych złotem czerw: zło: 11. w ſpodnicach czerw: zł: 37. z tych pieniędzy 2. czerw: zło: ſą oddane za fatygę ludziom wyciągaiącym pomienioną kobietę, a reſzta pieniędzy znayduie ſię w główney kwaterze komendanta tuteyſzego, u maiora *Dąbrowſkiego* adiutanta iego, do których prawdziwi ſukceſſorowie należący, za okazaniem dowodów i zaświadczeń wiary niewątpliwey, maią ſię udać do wſpomnionego mieyſca i oſoby.